Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 26.08.2015 www.osw.waw.pl

Macedonia a kryzys migracyjny

Marta Szpala, Marta Jaroszewicz

20 sierpnia Macedonia ogłosiła stan nadzwyczajny w rejonach przygranicznych na północy i południu kraju oraz zamknęła granicę z Grecją w związku z bezprecedensowym napływem uciekinierów z Bliskiego Wschodu i Afryki udających się przez Macedonię i Serbię na Węgry, a potem głównie do Austrii i Niemiec. Wprowadzenie wojska na granicę nie uspokoiło jednak sytuacji, a wręcz przeciwnie – doszło do zamieszek, a kilkunastu uchodźców zostało rannych. W obliczu narastającego chaosu oraz zmasowanej krytyki macedońskiego rządu ze strony organizacji praw człowieka, macedońska policja przepuściła ostatecznie koczujących migrantów. Biorąc pod uwagę ciągle zwiększającą się skalę migracji, determinację migrantów i słabość państwa macedońskiego, należy się spodziewać dalszej eskalacji kryzysu, nie tylko w Macedonii, ale także w Serbii.

Szlak przez Macedonię

W lipcu br. na granicach państw UE wykryto rekordową liczbę 107 tys. migrantów próbujących nielegalnie przekroczyć granicę. Co więcej, bałkański szlak migracyjny, będący przedłużeniem wschodniośródziemnomorskiego szlaku, stał się w 2015 roku najbardziej dynamicznie rozwijającą się drogą nielegalnego przedostania się do UE. W 2015 roku na wiodącym do Włoch tzw. centralnym szlaku śródziemnomorskim (najpopularniejszym w latach 2013–2014), w czerwcu br. zatrzymano 20 tys. migrantów. Tymczasem w tym samym okresie na Morzu Egejskim przechwycono ich ponad 50 tys. Zaszły także zmiany na samym bałkańskim szlaku migracyjnym, które spowodowały, że obecnie Grecja i Macedonia przyjmują najwięcej migrantów. Wiąże się to ze wzmożonymi kontrolami wprowadzonymi przez Bułgarię oraz budową muru na granicy bułgarsko-tureckiej.

Problemy Macedonii spowodowane są również polityką Grecji, która przestała kontrolować przepływ migrantów, a nawet ułatwia im szybkie opuszczenie państwa, co zwiększa presję na granicy macedońsko-greckiej. Nie bez znaczenia jest także rozwój grup przestępczych trudniących się przerzutem osób przez granicę. Z kolei Węgry, przez które migranci przyjeżdzający przez Macedonię przedostają się do strefy Schengen, zapowiedziały, że pod koniec sierpnia zakończą budowę muru wzdłuż granicy z Serbią. Wprowadziły także znaczące zmiany w prawie azylowym, które *de facto* oznaczają automatyczne odsyłanie wszystkich migrantów do Serbii i Macedonii, uznanych za tzw. bezpieczne państwa trzecie. Spowodowało to wzrost liczby osób pragnących jak najszybciej dostać się do UE właśnie tą drogą. Wywołało to obawy władz w Belgradzie i Macedonii, że będą musiały same poradzić sobie z problemem narastającej fali migrantów. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że z kolei ewentualne odsyłanie migrantów do Grecji jest bardzo trudne, gdyż państwo to nie

podpisało protokołu implementacyjnego do umowy o readmisji z Macedonią.

Między młotem a kowadłem

W obecnej sytuacji Macedonia poddawana jest presji ze strony państw członkowskich UE domagających się wzmocnienia kontroli granic i ograniczenia przepływu osób. Z kolei administracja macedońska nie jest w stanie ani rzetelnie kontrolować osób nielegalnie przekraczających granicę, ani tym bardziej pomóc migrantom, którzy wymagają pomocy medycznej i zapewnienia odpowiednich warunków bytowych. Do czerwca br. roku władze macedońskie starały się ograniczać przepływ migrantów poprzez restrykcyjne regulacje, które miały ich zniechęcać do podróży przez to państwo. Migrantom nie było wolno używać komunikacji publicznej, często osadzano ich w zamkniętych ośrodkach, uznając ich za świadków w postępowaniach dotyczących organizowania *przerzutów osób przez granicę*. Jednocześnie jednak granica macedońsko-grecka nie była odpowiednio chroniona, a władze greckie skonfliktowane z rządem w Skopje nie były zainteresowane rozwijaniem bilateralnej współpracy w tym zakresie.

Strategia przyjęta przez władze macedońskie okazała się nieskuteczna. Wraz ze wzrostem liczby migrantów odnotowano kilkanaście wypadków, w których zginęło kilkanaście osób. To doprowadziło do zmian w prawie azylowym. Od połowy czerwca br. w Macedonii migranci mogą ubiegać się o ochronę czasową, która pozwala im na przebywanie w tym kraju przez 72 godziny. Odstąpiono także od zatrzymywania osób w związku z nielegalnym przekroczeniem granicy oraz pozwolono na używanie komunikacji publicznej.

Zmiany te z jednej strony pozwoliły na lepszą kontrolę przepływu migrantów, ale z drugiej znacząco ułatwiły podróż przez to państwo, co zwiększyło atrakcyjność szlaku bałkańskiego. Władze macedońskie oceniają, że w ostatnich dwóch miesiącach przez jej terytorium przeszło 42 tys. migrantów, dlatego też zmieniono strategię i ostatecznie zdecydowano o ogłoszeniu stanu wyjątkowego i zamknięcie granicy macedońsko-greckiej, która miała być kontrolowana przez wojsko. Działania te podjęto jednak zbyt późno, a próba uszczelnienia granicy doprowadziła do wybuchu zamieszek wśród migrantów i władze były zmuszone wpuścić uciekinierów.

Ocena i perspektywy

Biorąc pod uwagę zwiększony napływ migrantów do Grecji, można się spodziewać dalszej eskalacji problemów także w Macedonii oraz pozostałych państwach leżących na szlaku bałkańskim. Macedonia zbyt późno i niekonsekwentnie zareagowała na kryzys migracyjny (od liberalnej polityki umożliwiającej przekroczenie granicy i dokumentację każdego migranta po okresowe zamknięcie granicy). Skala napływu zdecydowanie przekracza możliwości recepcyjne tego kraju (w jedynym w kraju centrum dla uchodźców można umieścić maksymalnie 150 osób), a brak reakcji Grecji dodatkowo komplikuje sytuację. Skopje nie jest w stanie zapewnić nawet minimalnych standardów ochrony uchodźców czy osób wymagających szczególnej opieki (rodziny z dziećmi), czy selekcji migrantów (nie wszystkie osoby próbujące przedostać się do kraju są uchodźcami). Brak kontroli z kolei tworzy grunt do dalszego rozwoju przestępczości zorganizowanej.

Prośby władz macedońskich do UE o pomoc na razie nie przyniosły większych efektów. Pod koniec lipca br. UE zaoferowała zaledwie 90 tys. euro na pomoc migrantom. Komisja Europejska zapowiedziała wprawdzie program pomocy dla Bałkanów Zachodnich i Turcji, ale ma on wynieść jedynie 8 mln euro, co nie spowoduje zasadniczej poprawy sytuacji. Władze macedońskie stoją na stanowisku, że obecny kryzys jest przede wszystkim wynikiem polityki Grecji, która otrzymując znaczące środki finansowe na politykę migracyjną oraz będąc wspierana przez Frontex, przerzuca problem na państwa ościenne.

Abstrahując od kwestii finansowych, sama Macedonia nie będzie jednak w stanie stawić czoła wyzwaniu. Wynika to zarówno ze sprzyjających czynników geograficznych (krótka droga morska Turcja–Grecja, przemieszczanie się przez Grecję migrantów z wysp do Grecji kontynentalnej, porowatość granicy grecko-macedońskiej), jak i politycznych, w tym niewydolności polityki migracyjnej Grecji, antyimigranckiej polityki Węgier, jak i niestosowania przez państwa UE zasad wspólnej polityki azylowej.

Mapa

Bałkański szlak migracji

